



tekst  
**AGATA PUŚCIKOWSKA**

redaktor wydania

To pytanie szczególnie głośno brzmi właśnie przed Bożym Narodzeniem: jak, komu i gdzie pomagać? Bo że pomagać trzeba – wszyscy wiemy. Czy wrzucenie dwóch złotych biednej dziewczynie z dzieckiem na rękę jest aktem miłosierdzia, czy... głupotą? Moja koleżanka od dawna pomaga mieszkającym pod Warszawą żebrzącym. Dobrze robi? O pomaganiu i pomysłach miasta, które chce rozwiązać problem żebrania, pisze Tomasz Gołąb w swoim artykule na stronach VI-VII. W numerze również o „nieśmiesznych zabawkach”.

Dzieła zebrane Jacka Malczewskiego w Muzeum Narodowym

## Nie tylko autoportrety

Wystawa „Moje życie. Dzieła Jacka Malczewskiego ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie” to **ekspozycja obejmująca cały dorobek artysty.** Prócz słynnych autoportretów, obejrzymy m.in. mniej znane akwarele i rysunki.



JAKUB SZYM CZUK

Wystawę prac Jacka Malczewskiego można oglądać do 7 lutego 2010 r.

Na wystawie prezentowanych jest około 120 obrazów i szkiców olejnych oraz 200 rysunków i akwarel. Dzieła podzielono na grupy tematyczne: „Wspomnienie młodości”, „Hołd sztuce i muzie” – dzieła symboliczne z dojrzałego okresu twórczości oraz „Pusty dwór” – dzieła późne o wymowie metafizycznej, wystawiane rzadko

lub wręcz po raz pierwszy. Wystawie towarzyszy katalog rysunków artysty. Twórczość Malczewskiego nie przestaje fascynować kolejnych pokoleń odbiorców. Jego słynne autoportrety są rozpoznawane na całym świecie. Ale również pozostałe prace cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem muzealnej publiczności oraz kolekcjonerów.

Ekspozycji towarzyszy 8 spotkań tematycznych prezentujących wybrane zagadnienia twórczości Jacka Malczewskiego oraz wykłady i lekcje muzealne dla szkół. W tym roku, oprócz 80. rocznicy śmierci malarza, przypada też 155. rocznica jego urodzin.

Wystawę można oglądać do 7 lutego 2010 r. Więcej o wystawie na [www.mnw.art.pl](http://www.mnw.art.pl). **ap**

## Mikołaj u rodzin zastępczych



JAKUB SZYM CZUK

WARSZAWA. Rodziny zastępcze na co dzień zmagają się z wieloma problemami. Więc chwile radości z Mikołajem są bezcenne

W stołecznym Ratuszu 5 grudnia Warszawskie Centrum Pomocy Rodzinie wspólnie z Publicznym Ośrodkiem Adopcyjno-Opiekuńczym, Ośrodkiem Wsparcia Rodzinnej Opieki Zastępczej PORT oraz Fundacją Przyjaciółka zorganizowało mikołajki dla 160 dzieci z Rodzinnych Domów Dziecka i Zawodowych Rodzin Zastępczych z Warszawy i okolic. Dzieci otrzymały od Mikołaja prezenty, a prócz tego m.in. spotykały się z gwiazdami ekranu, uczestniczyły w ciekawych warsztatach. W Warszawie ponad 1600 dzieci jest pod opieką spokrewnionych rodzin zastępczych, a ponad 200 wychowanków mieszka z niespokrewnionymi rodzinami zastępczymi. Teraz w stolicy jest 10 rodzinnych domów dziecka, w których mieszka ponad 50 wychowanków. To stanowczo zbyt mało. **ap**

## Śpiewając Panu chwałę



Festiwal, oprócz zdrowej rywalizacji i radości tworzenia, ma również spełniać funkcję terapii osób niepełnosprawnych

**WARSZAWA.** Zakończył się I Mazowiecki Festiwal Piosenki Religijnej Osób Niepełnosprawnych Intelaktnie. Terapia przez śpiew, taniec i radość – to idea, która przyświecała jego organizatorom. W festiwalu wzięło udział ponad dwustu młodych artystów z blisko czterdziestu szkół ze stolicy oraz z całego województwa mazowieckiego. – Festiwal to wydarzenie artystyczne, duchowe, ale ma przede wszystkim wymiar terapeutyczny. Pozwała młodym wykonawcom spełniać

swoje marzenia, realizować ambicje, występować przed szeroką publicznością. Jest znaczącym wydarzeniem w życiu młodych, niepełnosprawnych ludzi, którzy często prezentują naprawdę bardzo wysoki poziom sztuki wokalnego i choreograficznego – powiedziała dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych nr 85 w Warszawie Agnieszka Tymińska. Festiwal odbywał się pod patronatem Wydziału Duszpasterstwa Dzieci i Młodzieży Kurii Metropolitarnej Warszawskiej. **ap**

## Wynik konkursu na projekt muzeum

**MUZEUUM HISTORII POLSKI.** Pracownia z Luksemburga zaprojektuje Muzeum Historii Polski – zadecydowało konkursowe jury. Do drugiego etapu konkursu zakwalifikowało się dziesięć prac. Zostały one wybrane z 324 projektów nadesłanych na konkurs. Jurorzy przyznali trzy nagrody oraz trzy wyróżnienia. Wybrano

pracę Bohdana Paczowskiego, architekta z Luksemburga. Muzeum Historii Polski będzie najdroższym muzeum w Polsce. Jego budowa ma się rozpocząć w 2011 roku, a kosztować będzie 300 mln zł. Muzeum będzie się mieścić nad Trasą Łazienkowską, przy placu Na Rozdrożu. **ap**

## Jubileusz bp. Stanisława Kędziory

**PRAGA.** 5 grudnia diecezja warszawsko-praska dziękowała za 75 lat życia jej biskupa pomocniczego Stanisława Kędziory. W uroczystej Mszy św. z tej okazji w katedrze św. Floriana uczestniczyło 14 biskupów, w tym Prymas Polski kard. Józef Glemp i nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk. W homilii bp Romuald Kamiński, wieloletni kanclerz kurii warszawsko-praskiej, a obecnie biskup pomocniczy diecezji ełckiej, podkreślił, że jubilat „wyróżnił się zawsze cichością, pokorą, delikatnością i umiejętnością służby bez

oklasków i zaszczytów”. Zwrócił uwagę, że od dziewięciu lat bp Kędziora służy Kościołowi głównie przez modlitwę i cierpienie. Nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk podziękował bp. Kędziore za jego wierność kapłańskiemu powołaniu i zaznaczył, że Benedykt XI pragnie, aby jubilat nadal pełnił swoją posługę jako biskup pomocniczy, dopóki nie zostaną podjęte inne decyzje. Bp Stanisław Kędziora urodził się 6 grudnia 1934 r. w Seligowie na terenie obecnej diecezji łowickiej. **jjw/KAI**

## Przynajmniej teoretycznie

**METRO – II LINIA.** Znany jest harmonogram budowy centralnego odcinka II linii metra. Prace przygotowawcze na stacjach rozpoczyna się w kwietniu 2010 r., ciężkie maszyny wejdą przynajmniej pół roku później. – Podpisaliśmy wieloletnią umowę z Metrem Warszawskim Sp. z o.o. na lata 2009–2027. W jej ramach Metro zakupi ponad 250 wagonów dla 43 pociągów za 1,5 mld zł – powiedziała Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezydent Warszawy. Prace budowlane rozpoczyna się jednocześnie na wszystkich planowanych stacjach.

W harmonogramie przewidziano start tarcz kopiących tunel na początek 2011 r. Do tego momentu zaplanowano gotowe wykopy stacyjne na obydwóch końcach tego odcinka, czyli na rondzie Daszyńskiego i Dworcu Wileńskim. Centralny odcinek metra połączy dwa brzegi Wisły i będzie 6,1 km długości. Budowa obejmie siedem pierwszych stacji: rondo Daszyńskiego, rondo ONZ, Świętokrzyska, Nowy Świat, Powiśle, Stadion i Dworzec Wileński. Koszt inwestycji wyniesie 4,17 mld zł. **ap**

## Album o nuncjaturze



W trakcie promocji o historii urzędu nuncjusza w Polsce mówił ks. prof. Stanisław Wilk, rektor KUL (na zdjęciu: pierwszy z lewej)

**PROMOCJA.** 3 grudnia w Domu Arcybiskupów Warszawskich odbyła się promocja albumu „Nuncjatura Apostolska. Dom Papieski w Warszawie”, który ukazał się właśnie staraniem Oficyny Wydawniczo-Poligraficznej „ADAM”. Podczas spotkania, w którym wzięli udział m.in. nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk, prymas Polski kard. Józef Glemp, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski bp Stanisław Budzik i pierwszy premier RP Tadeusz Mazowiecki, dyskutowano o roli urzędu nuncjusza apostolskiego w Polsce w latach 1918–2009. We wprowadzeniu do dyskusji abp Kazimierz Nycz porównał znaczenie obecnie sprawowanego urzędu do roli, jaką odegrał w historii polskiego Kościoła Achille Ratti, późniejszy papież Pius XI, który w kwietniu 1918 r. został mianowany przez papieża Benedykta XV wizytatorem apostolskim w Polsce, a po odzyskaniu

przez Polskę niepodległości – nuncjuszem apostolskim. Dwujęzyczny (polsko-włoski) album poświęcony nuncjaturze ukazał się po raz drugi. W uzupełnionej wersji pokazano opis i dokumentację fotograficzną przygotowania nuncjatury apostolskiej w Warszawie do nowych zadań, po przywróceniu stosunków dyplomatycznych między Polską a Stolicą Apostolską 17 lipca 1989 r. Część druga to opis dwóch pobytów Jana Pawła II w domu papieskim w Warszawie. W części trzeciej pokazano historię siedziby nuncjatury od 1918 r. **tg**

**GOŚĆ WARSZAWSKI**  
warszawa@goscniemiedzieln.pl

ADRES REDAKCJI: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47a  
TELEFON/FAXS 22 628 02 72, 22 628 03 31  
REDAGUJA: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Tadeusz Bożeiko – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puścikowska



Czar XIX-wiecznej Warszawy

# Żądajcie po sklepach

Arcybractwa, kościoły, hotele i pensjonaty, składy i teatry – Warszawa końca XIX wieku kipiła życiem. Jest okazja przekonać się o tym u źródła. Właśnie ukazał się reprint „Ilustrowanego przewodnika po Warszawie” z 1892 r.



Nad brylantów wianek,  
Są tylko piękniejsze  
Oczy Warszawianek.

Tylko biec i kupować! Wśród Czytelników, którzy 14 grudnia wysłał na adres warszawa@goscniedzielny.pl e-mail z danymi adresowymi i hasłem „przewodnik”, rozlosujemy trzy egzemplarze książki, ufundowane przez wydawcę.

tg

Reprint może kupić  
w dwupaku, razem  
z poprzednim wydawnictwem  
oficyny „Sowa”

O poprzednim reprimie, z 1912 r., pisaliśmy w sierpniu br. Tym razem wydawnictwo Sowa, specjalizujące się w publikowaniu książek o wyczerpanych nakładach, wzięło na warsztat „Ilustrowany przewodnik po Warszawie” z 1892 r. Oryginał kosztował 45 kopiejek (w sztywnej oprawie o 10 więcej), czyli mniej więcej tyle co najtańsze markowe wino. Cena reprintsu wydaje się wyższa (36 złotych), ale przyjemność, jakiej dostarcza dzisiejszemu czytelnikowi, jest chyba tego warta. I to nie tylko dlatego, że daje szczegółowy topograficzny obraz miasta z końca XIX wieku, ale przede wszystkim z uwagi na jego ducha, widocznego w niezwykłym języku (znaczenia niektórych terminów próżno szukać dziś w internecie) i reklamach nie z tego świata.

Dzięki przewodnikowi wiadomo na przykład, że „złoto, drogie kamienie, srebro, platery i brzozy najgustowniejsze, a tańsze jak wszędzie u J. K. GŁAZIEWICZA, Senatorska N. 10” znaleźć można; J. MILLER, optyk i mechanik, „kupującym jednorazowo za 2 rub. dodaje termometr pokojowy”, a „pomieędzy pierwszorzędnymi krawcami wybitne miejsce w ostatnich

czasach zajął krawiec R. Sandecki, krój jego wyborowy, a przystępne ceny umożliwiają każdemu ubierać się w tym magazynie tem więcej, że posiada dobór materiałów krajowych i zagranicznych”. Czytelnik dowie się również, że pod koniec XIX wieku w Warszawie istniały trzy redakcje prasowe, czy jedenaście cerkwi. Przewodnik podaje dokładne adresy kilkuset zakładów, np. pracowni sukien i strojów damskich, fabryki materacy drucianych, odlewów czy musztardy, składów wyczaczek (?), piwa i portu, przyborów podróżnych i kufrów oraz wytwórni welocypedów. Ciekawie brzmi na przykład reklama jednego ze sklepów z brylantami:

*Świeci się, Warszawa!  
Człek już gazem gardzi  
Elektryczne lampy —  
Świecą jeszcze bardziej,*

*Ale od nich więcej  
Panie Kalasanty,  
Świecą „Pod Teatrem”  
Cudowne brylanty*

*Ile w nich jest światła  
Ile różnych tęczy,  
Za to Mankielewicz  
Wam tylko poręczy.*

*Powiadam Wam szczerze,*

Pod patronatem „Gościa”



R E K L A M A

**APTEKA RONDO ONZ  
W WARSZAWIE  
RONDO ONZ 1  
TEL. 022 335-77-35**

**ZNIŻKI DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW  
W APTECE RONDO ONZ**  
(DLA OSÓB KORZYSTAJĄCYCH Z KART RABATOWYCH SENIOR I KART RABATOWYCH RODZINNYCH)

**Z PROGRAMU SENIOR**, którego celem jest pomoc emerytom i rencistom w zakupie tańszych leków, **KORZYSTA JUŻ 10 TYSIĘCY OSÓB!!!**

W tym roku stworzyliśmy nowy program dla Seniorów pod nazwą **POMOCNA DŁOŃ**. Ideą tego programu jest znaczące obniżenie cen na **100 NAJBARDZIEJ POTRZEBNYCH LEKÓW**. Od początku roku zwiększyliśmy, o 2000 sztuk, ilość **KART RABATOWYCH SENIOR I KART RABATOWYCH RODZINNYCH** uprawniających do zakupu leków z rabatem przysługującym Seniorom. Serdecznie zapraszamy osoby zainteresowane przystąpieniem do programu.

Wystarczy odwiedzić naszą aptekę, okazać odcinek renty z ZUS lub legitymację i już można realizować recepty lub dokonywać zakupu innych artykułów z wysokim rabatem. Zapraszamy zgromadzenia zakonne opiekujące się chorymi - one też otrzymują zniżki na zakup leków. Obecnie współpracuje z nami od ponad roku jedno z warszawskich zgromadzeń.

Staramy się obniżyć lub utrzymać ceny leków na stałym poziomie i w ten sposób przeciwdziałać kryzysowi. Wszystko po to, aby **SENIOROM** żyło się lepiej.

**APTEKA CZYNNA**  
Pon. - Pt.: 7.30 21.00  
Sobota: 9.00 18.00  
Niedziela: 10.00 16.00

**Jak do nas dojechać?**  
Tramwajami linii 10, 16, 17, 19, 33, 76  
Autobusami linii 105, 109, 150, 174,  
178, 500, 504, 506, 507, 510,  
Przystanek RONDO ONZ  
Wejście od ul. Świętokrzyskiej przy przystanku autobusowym RONDO ONZ 05

Czy można sprzedawać obsceniczne przedmioty w centrum miasta?

## Nieśmieszne „zabawki”

W centrum Warszawy miga napis „sklep z prezentami dla pań”. Wchodzę i... szeroko otwieram oczy.

Szybko cofam się, sprawdzając, czy to przypadkiem nie sex-shop. Nie. To sklep zwyczajny, dostępny również dla dzieci. Opis asortymentu: prócz kubeczków i maskotek, na półkach sklepowych (i na świetnie widocznej z zewnątrz wystawie!) penisy wszelkiej maści. Różowe, plastikowe lub pluszowe, w formie „śmiesznych” pistoletów lub równie „zabawnych” długopisików. Jakoś się nie uśmiełam. Zapytałam sprzedawczynię, czy nie uważa, że sklep powinien być jakoś oznaczony, a asortyment raczej niedostępny dla dzieci. Pani się bardzo zdziwiła, wzruszyła ramionami, powiedziała, że to „śmieszne rzeczy” i bardziej takie zabawkowe.



Zdjęcie nie pokazuje konkretów z wystawy. Przechodnie muszą oglądać je z bliska

Zaproponowała zamiast penisa – na prezent – kubeczek.

Być może jestem pruderyjna i bliżej mi mentalnie do pokolenia własnej babci niż rówieśników. Ale czy rzeczywiście „zabawkowe” różowe penisy mogą leżeć również na wystawie sklepu, obok którego przechodzą setki ludzi każdego dnia? Nie chciałabym, żeby taki

sklepek przypadkiem odwiedziły moje małe dzieci.

Podobno amatorami sklepu są nastolatki. Nic dziwnego. Dorośli nie pokazali im (choćby przez napis „od osiemnastu lat”), że asortyment sklepu jest nie dla nich. Nie każdy 15-latek ma na tyle świadomości, klasy i kultury, żeby „zabawkę” w formie

plastikowego penisa omijać szerokim łukiem.

A może przesadzam? Może w sklepie z obscenicznymi przedmiotami nie ma nic złego? Chyba jednak jest. I to nie jest kwestia zgorszenia: po prostu nie można w miejscach publicznych pokazywać przedmiotów nieprzyzwoitych. Od tego są sklepy z przyziemnymi szybami.

Warto przypomnieć, że art. 202 k.k. mówi, że kto publicznie prezentuje treści pornograficzne w taki sposób, że może narzucić to ich odbiór osobie, która sobie tego nie życzy, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. A kto małoletniemu poniżej lat 15 prezentuje treści pornograficzne lub udostępnia mu przedmioty mające taki charakter, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Tyle prawo. Bo przecież różowy penis to nie pornografia, to tylko śmieszna i, oczywiście, niewinna zabawka.

Agata Puścikowska

## Nie jesteśmy nienormalni

Z Rafałem Porzezińskim, rzecznikiem Stowarzyszenia Twoja Sprawa, rozmawia Agata Puścikowska.

**AGATA PUŚCIKOWSKA:** Różowe, plastikowe genitalia leżą na wystawie sklepu, w centrum Warszawy. Można coś z tym zrobić?

**RAFAŁ PORZEZIŃSKI:** – Zgodnie z art. 141 kodeksu wykroczeń, kto w miejscu publicznym umieszcza nieprzyzwoite ogłoszenie, napis lub rysunek albo używa słów nieprzyzwoitych, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1500 złotych albo karze nagany.

Jeżeli takim ofertom towarzyszą nieprzyzwoite napisy lub ogłoszenia, warto poinformować o tym straż miejską lub policję. Choć wiemy, że nie zawsze to działa, to jednak kulturalna rozmowa ze sprzedawcą daje tym ludziom wiele do myślenia. Więcej niż ostra wymiana zdań. Warto prosić ich, aby produkty tego typu nie były umieszczane w najbardziej ekspozycyjnych miejscach, gdzie dostęp do nich mają dzieci. Co do aspektu prawnego – prawdopodobnie sprawa jest trudna: tego typu „zabawki” to przecież nie nieprzyzwoite napisy czy pornografia...

**Stowarzyszenie Twoja Sprawa zainicjowało kilka ważnych**



społecznych akcji. Mówicie: „Jesteśmy normalni i dlatego nie zgadzamy się na gorszące treści w przestrzeni”.

– Kilka pierwszych miesięcy działań przyniosło bardzo dobre efekty. Przede wszystkim

po raz pierwszy od wielu lat właściwa reakcja na obsceniczne pisma na wystawach kiosków RUCH przestała być postrzegana jako zbiorowa histeria przeczułonych starszych pań lub prawicowej ekstremy. Jest to problem każdego świadomego rodzica. O akcji „Twoja sprawa – Twój ruch” informowały wszystkie poważne media. W zasadzie wszystkie materiały dziennikarskie, w tym te w mediach głównego nurtu, pochwały

działania konsumentów i zauważały, że sposób dystrybucji pornografii jest niewłaściwy. Sprawą zajęli się rzecznik praw obywatelskich, rzecznik praw dziecka i pełnomocnik rządu ds. równego traktowania, którzy zgodzili się z negatywną oceną tego zjawiska.

Namawiamy wszystkich, aby weszli na stronę [www.twojasprawa.org.pl](http://www.twojasprawa.org.pl) i zapisali się do newslettera stowarzyszenia. Będą otrzymywali od czasu do czasu informacje, jak mogą zareagować w jakiejś konkretnej sprawie. Żadna z akcji nie wymaga poświęcenia więcej niż kilku minut. Na przykład ostatnio setki osób wysłały pisma do KRRiT, która w rezultacie poinformowała nadawców telewizyjnych, że reklama jednego z produktów może być emitowana dopiero po 23.00. ■



Czy uda się zbudować centrum, które będzie służyło młodzieży z Mazowsza?

# Budować z Pasją

pod patronatem „Gościa”

Mazowieckie Centrum Kształcenia i Rozwoju Osoby, czyli **Centrum Pasja Życia, ma już fundamenty i powoli pnie się ku górze.** Jednak budowa jest trudna – wciąż brakuje funduszy. Musi się zakończyć przed 2012 r.

**M**azowieckie centrum powstaje dla młodzieży: tej bardzo trudnej i tej, która trudna być może – jeśli ktoś się nią odpowiednio nie zaopiekuje. „Ktosiem” jest s. Jolanta Głapka ze zgromadzenia Sacre Coeur oraz wolontariusze i przyszli pracownicy centrum, obecnie związani z założoną przez zakonnicę Fundacją Pasja Życia.

## Pod górkę

O siostrze Jolancie pisaliśmy w „Gościu” wielokrotnie. Jest psychologiem i tatarniczką – więc niestraszne jej najwyższe szczyty i trudy wspinaczki. I dobrze, bo teraz – przy budowie centrum – też trzeba umieć się mozolnie wspiąć.

Nie jest łatwo zebrać potrzebne fundusze (razem ok. 10 mln zł!), nawet na wyjątkowo szczytny cel. Siostra Jolanta pisała prośby do PFRON-u, ubiega się o fundusze unijne. Na razie – bezskutecznie. Niedawno była też w Stanach Zjednoczonych – Pasji Życia pobłogosławił abp Nowego Jorku, Timothy M. Dolan.

– Arcybiskup, człowiek bardzo otwarty, był zainteresowany naszym pomysłem, sposobem pracy z narkomanami i młodzieżą zagrożoną – opowiada siostra. – Polonia, z którą się spotkałam – również. Mam nadzieję, że z tej współpracy coś dobrego dla obu stron wyniknie. Okazuje się bowiem, że tego typu centrum powinno powstać dla Polonii w USA: z daleka od ojczyzny, w trudnej sytuacji materialnej i psychicznej, jest wyjątkowo zagrożona uzależnieniami. A tak naprawdę nie ma znikąd pomocy.

Wolontariusze Pasji Życia zbierają też pieniądze na aukcjach, specjalnie organizowanych koncertach i wystawach. Sprzedają też fundacyjne kalendarze. Odwiedzają parafie, gdzie również kwestują na rzecz centrum. Niedawno jednak w jednej z parafii warszawskich wydarzył się przykry incydent: nieznana kobieta, podając się za siostrę Jolantę, „kwestowała” na rzecz fundacji i wyłudziła od parafian ofiarę pieniędzy.

– Bardzo to przykre, ale cóż – trzeba pracować dalej i się nie poddawać – mówi prawdziwa



**Franciszek o. Amadeusz i kierownik budowy, pan Tadeusz: – Gdyby „tylko” były pieniądze, ukończylibyśmy budowę w rok!**

**PONIŻEJ: Budynek Centrum Pasja Życia wyszedł z podziemia: na budowę przyjeżdża s. Jolanta i wszystkiego dogląda**

s. Jolanta. – I warto też weryfikować osoby, które zgłaszają się do kościołów, żeby zbierać pieniądze.

## To będzie dom

– Nasze centrum ma być dla dzieci domem – mówi o. Amadeusz, franciszkanin, wolontariusz Fundacji Pasja Życia, na co dzień pracujący z narkomanami. – I nie tylko dlatego, że będzie w nim hostel dla tych, którzy po leczeniu i terapii nie będą mogli wrócić do prawdziwego domu. Chodzi o domową atmosferę: ciepła, zrozumienia, serdeczności, ale też pracy nad sobą i wymagania od siebie i innych.

## W centrum powstaną grupy rozwojowe, terapeutyczne

– Chcemy w dzieciach rozwijać pasje ich życia – zdolności muzyczne, plastyczne – opowiada s. Jolanta. – Będzie studio nagrań i może uda się nawet stworzyć własne radio. Jeśli młodzieży, która wychodzi z uzależnień, nie damy miejsca do rozwoju, nie damy przestrzeni, gdzie będzie mogła pozytywnie spędzać czas, może się okazać, że terapia była prowadzona na marne. Młodzież może wrócić do nałogu i tak niestety często się dzieje.

Centrum będzie też otwarte na młodzież z okolic Legionowa, ale i całego Mazowsza: ośrodek będzie spełniał funkcję prewencyjną – jeśli młodzież dostanie możliwość twórczego spędzania czasu po szkole, nie będzie miała potrzeby, żeby „eksperymentować” z alkoholem czy narkotykami.

Wielką wartością centrum będzie też element duchowości przy kształceniu młodych ludzi.

– Będziemy ekumeniczni, nie będziemy narzucać nikomu wiary, ale podstawą w dobrym



wychowaniu młodzieży są wartości chrześcijańskie – mówi o. Amadeusz. – Chcemy przez sztukę czy uczenie zawodu, bo i zawodów będziemy uczyć, również prowadzić do Boga.

Ze względu na to, że Fundacja Pasja Życia ziemię w Legionowie dostała od władz miasta, budowa musi być zakończona do 2012 r. W przeciwnym razie, na mocy umowy, działka może zostać fundacji odebrana. Osoby, które mogą wspomóc budowę, proszone są o wpłaty na konto: PKO SA 30 1240 1037 1111 0010 1046 5254. Więcej o centrum na: [www.pasjazycia.org](http://www.pasjazycia.org).

# Chcesz pomóc? Nie

**WARSZAWA BEZ ŻEBRAKÓW.** – Pani da na mleko dla dziecko.

Prosić. Baaardzo biedna... – Rumunka w łachmanach, wygięta pod ciężarem trzylatka na rękach, rzadko kiedy wychodzi z tramwaju bez „utargu”. **Błagalny ton, pobożne zęganie się i błogosławieństwo dla dających datki chwyta za serce. Nie powinno?**

tekst

**TOMASZ GOŁĄB**

tgolab@goscniedzielny.pl

**K**ama Prina-Cerai pomaga. Może dlatego, że sama, będąc kiedyś w Oslo, została potraktowana jak żebraczka, gdy mokra od deszczu zaczęła kogoś, prosząc o informację.

– Pomyślałam wtedy, że pozory mogą bardzo mylić. Może ktoś naprawdę potrzebować pomocy...

Kilka tygodni temu pod kościołem w Otwocku spotkała dziewczynę. Na rękę spało ośmiomiesięczne niemowlę, a dookoła biegał roześmiany dwulatek. W koszyku na ziemi rzadko lądowały pieniądze. Kama Prina-Cerai też nie ma zwyczaju dawać tylko po to, żeby uspokoić sumienie: zaczęła rozmawiać.

Dziewczyna dobrze mówiła po polsku: mieszka w budynku socjalnym w Otwocku, od dłuższego czasu. Najczęściej żebrze pod Biedronką. Czego potrzebuje? Ubrania, dywan, wózek dla dziecka. Żebrze, bo kto przyjmie do pracy Cygankę o śniadej cerze?

Pani Kama pojechała zobaczyć, gdzie jej rozmówczyni mieszka. Nie chciała wchodzić, ale uległa namowom Cyganki. W środku było biednie, ale czysto. Przywiozła więc rzeczy po swoich dzieciach. Upewniła się, że to nie na handel, i zapytała: w czym jeszcze mogę pomóc?

## Nie odwracaj twarzy

Żebranie towarzyszy ludzkości zapewne od początku, wspomaganie żebraków nabrało zaś charakteru religijnego. Wprawdzie

księga Mądrości Syracha wspomina, że wśród trzech rodzajów ludzkich cech szczególny gniew budzi postawa pysznego żebraka, ale Jezus dobitnie pokazywał, że litość wobec proszących o jałmużnę należy do istoty chrześcijaństwa. W końcu to nie strojnego w bisiorzy Łazarza, ale okrytego wrzodami żebraka, który pragnął nasycić się odpadkami ze stołu bogacza, aniołowie zanieśli po śmierci na łono Abrahama. Księga Tobiasza mówi wprost: „Nie odwracaj twarzy od żadnego biedaka, a nie odwróci się od ciebie oblicze Boga. Jak ci tylko starczy, według twojej zasobności, dawaj z niej jałmużnę! Będziesz miał mało – daj mniej, ale nie wzbraniaj się dawać jałmużny nawet z niewielkiej własności!”. Post, modlitwa i jałmużna są wpisane nie tylko w naszą religijność. Także islam traktuje datki jako jeden z obowiązków muzułmanina.

Jezus jednak ani niewidomego Bartymeusza, którego spotkał, wychodząc z tłumem z Jerycha, ani niewidomego od urodzenia, spotkanego w pobliżu sadzawki Siloe, nie wspomógł włożeniem monet w ich dłonie. Sedno jałmużny nie leży bowiem w wąsko rozumianym dawaniu pieniędzy, ale w czynnej miłości chrześcijanina wobec innych ludzi. Przecież całe życie Jezusa zmierzało do największej jałmużny, jaką była całkowita ofiara z samego siebie na krzyżu.

## Żebranie to wykroczenie

Czy współczesne żebractwo ma cokolwiek wspólnego z tym sprzed 2 tys. lat? Ulice Warszawy, zwłaszcza jej centrum, wciąż pełne są osób, które proszą o datki. Nierzadko „pracą” żebraków kierują

gangi, w których panuje określona hierarchia i struktura.

– Problem w tym, że z reguły to osoby perfidnie wykorzystujące naszą wrażliwość – mówi nadkomisarz Edyta Bekisz z Komendy Stołecznej Policji. – Są celowo ubrane tak, by wzbudzać litość, nierzadko specjalnie się okaleczają i wykorzystują do żebrania akcesoria: kule inwalidzkie, psy, czasem dzieci – mówi policjantka.

Żebracy mają już swoją typologię: można żebrac „na kalekę” z eksponowaną ułomnością, „na kwe-starza” z tabliczką i wykazem nieszczęść, które nie spotkały jego samego, „na trędowatego” z nieuleczalną chorobą, klęczącego ze spuszczoną głową, zatopionego w modlitwie „dziada”, „menela” żebrzącego o 20 gr, których zabrakło mu do wina, czy „ulicznego grajka” lub „żebraka kościelnego”, najlepiej poinformowanego w rozkładzie niedzielnych Mszy św. w dzielnicy.

Zgodnie z kodeksem wykroczeń, każdy, mając środki egzystencji lub będąc zdolnym do pracy, żebrze w miejscu publicznym, podlega karze ograniczenia

**Według specjalistów, żebranie w Polsce to profesja: większość żebraków nie wychodzi na ulicę z konieczności, ale dlatego, że kuszą ich wysokie zarobki**





# e wrzucaj

wolności, grzywny do 1500 złotych albo karze nagany. Kto żebrze w miejscu publicznym w sposób natarczywy lub oszukańczy, podlega karze aresztu albo ograniczenia wolności”.

## Poznań zakuwał w kajdany

Jako jedna z nielicznych problemów współczesnego żebractwa zajęła się naukowo Kazimiera Król. Na ten temat w katedrze socjologii i filozofii na Akademii Ekonomicznej w Poznaniu napisała nawet doktorat „Żebractwo we współczesnej Polsce jako kwestia ekonomiczno-społeczna”. Przedtem sama wcieliła się w rolę żebraczki: w starym prochowcu i szmacianej chuście klęczała w centrum Poznania. Jak wspomina, to praca, która wymaga dużego zdrowia. Ale przynosi duży dochód.

Stolica Wielkopolski, jako pierwsze miasto w kraju, zdecydowała się realizować Program Przeciwdziałania Procederowi Żebractwa. Czteroletni program kończy się w 2010 r., ale jego efekty już widać. Ciekawe, że Poznańska Rada Miasta walczyła z żebrakami już w 1579 roku, nakazując opuścić mury grodu wszystkim nielicencjonowanym żebrakom, strasząc ich przymusowymi robotami i zakuciem w kajdany. Teraz jednak podejście do tej kwestii jest ludzkie.

## Żebranie to profesja

Z diagnozy żebractwa w Poznaniu wynika, że trzy czwarte żebrzących nie korzysta z żadnej pomocy instytucjonalnej, co

trzeci przyznaje wręcz, że wcale jej nie chce. Dlaczego żebrzą? Dla co drugiej osoby jest to sposób na życie, a tylko dla co dziesiątego konieczność.

Ale żebractwo uprawiają nie tylko Rumunka z siedmiomiesięcznym dzieckiem prosząca o datki na jedzenie, lecz też coraz częściej dzieci wyłudające pieniądze za „umycie” szyb samochodu na skrzyżowaniu czy granie na akordeonie w tramwaju, oraz ci, którzy żądają pieniędzy w zamian za wskazanie wolnego miejsca albo pilnowanie pojazdu na parkingu. Latem chodzą od ogródka do ogródka po Starówce sprzedając kwiaty, czasem zbierają na bilet do kina, czy na pociąg, innym razem na rzekomą operację dla psa.

– W żadnym przypadku nie polepszymy losu tych osób, dając im pieniądze – uprzedza Anna Wiśniewska-Mucha, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej Dzielnicy Żoliborz.

## Dotrzeć do naprawdę potrzebujących

Nie przypadkiem właśnie w siedzibie żoliborskiego OPS urząd m.st. Warszawa rozpoczął od 1 grudnia swoją kampanię walki z żebractwem. Hasłem „Pomagam, nie daję” namawia warszawiaków do mądrego wspierania potrzebujących. Na specjalnych plakatach, które zawisły na dworcach i w autobusach, zachęca do kierowania takich osób wprost do jednego z 18 dzielnicowych Ośrodków Pomocy Społecznej. Przypomina, że wsparcie finansowe na ulicy to przyzwolenie na karalny proceder, ale jednocześnie namawia, by nie pozostawać obojętnym na ludzkie tragedie.

– Chcemy dotrzeć z pomocą do tych, którzy nie potrafią pokonywać życiowych trudności. Wiele osób nie przyjdzie do ośrodka pomocy, bo nie wie, że tu można coś otrzymać. To ci, którzy są naprawdę biedni. Ale przede wszystkim chcemy, żeby z ulic zniknęli ci, którzy pomocy nie potrzebują. Znam przypadki, gdy osoby żebrzące podwożone są



MAREK PIEKARA

rano i pozostawiane na cały dzień, a wieczorem zabierane „z pracy” z całodziennym utargiem – często większym niż dochód z legalnej pracy – mówi Bogdan Jaskołd, dyrektor Biura Polityki Społecznej.

– Musimy zmienić stosunek do żebrzących. Najgorsze, co można zrobić, to wrzucić im pieniądze. Na chwilę uspokoiemy sumienie, ale przecież tym gestem tylko zaszkodzimy. Przestańmy dawać, zacznijmy pomagać. Choćby przez wyspecjalizowane fundacje – apeluje Anna Wiśniewska-Mucha.

**Dając datki na ulicy, nie pomagamy – ostrzegają specjaliści**

Katarzyna Kędra, pracownik socjalny OPS, od czerwca bierze udział w patrolach policji na Żoliborzu. Legitymuje żebrzących, wyjaśniając, że popełniają wykroczenie, ale przede wszystkim wskazują adresy miejsc, gdzie można uzyskać finansową i rzeczową pomoc. Rozmawiają.

– Najtrudniej? Chyba z uzależnionymi. Bo oni najmniej chcą coś w swoim życiu zmienić – mówi Katarzyna Kędra. – Ale są też sukcesy. Niektóre osoby zdecydowały się przyjechać do ośrodka i korzystać regularnie z naszej pomocy. ■

## O żebrzących



**KOM. GRZEGORZ SZEWCZUK, WYDZIAŁ PREWENCJI KOMENDY STOLECZNEJ POLICJI**

– W ustawodawstwie proceder żebraczy sankcjonują artykuły 58 oraz 104 i 105 kodeksu wykroczeń. Na osoby żebrzące policja może nałożyć grzywnę w wysokości od 20 do 500 zł. Może także poprzestać na pouczeniu.

W sytuacji gdy osoba żebrząca uchyla się od przyjęcia mandatu, policja kieruje wnioskiem do sądu, który może nałożyć znacznie wyższe kary: nawet 5000 zł lub 30 dni aresztu. Dane o osobach żebrzących gromadzimy dopiero od stycznia 2009 r. W ciągu pół roku policjanci w Warszawie odnotowali 223 takie przypadki. Nałożyliśmy 78 mandatów, a 129 osób pouczyliśmy. Trudno na razie mówić o tendencji, dopiero w styczniu będziemy znali statystykę za II półrocze.



**BEATA RYBAK, KIEROWNIK DZIAŁU POMOCY ŚRODOWISKOWEJ W OŚRODKU POMOCY SPOŁECZNEJ NA ŻOLIBORZU**

– Nie wszyscy żebrzący są oszustami, ale większość, niestety, tak. Zdarza się często, że osoba pomagająca ma mniejszą emeryturę niż proszący o datkę. Żebranie jest dla wielu stałą profesją, z której ciągną całkiem przyzwoite zyski. Oszuści wykorzystują ludzką wrażliwość, żerują na uczuciach, a my – pomagając – przyczyniamy się do rozwijania tego procederu. W Warszawie nie ma powodu, by żebrzać. Prawdziwa bieda zresztą nie afiszuje się w ten sposób. Ośrodki Pomocy Społecznej gotowe są pomagać we wszystkich przypadkach. Problem w tym, że wielu żebrzących nie chce nic zmienić w swoim życiu. Ale dając im pieniądze, w niczym im nie pomożemy.

## Rocznica stanu wojennego

## Trzynastego grudnia...

Na ulicach Warszawy znów pojawią się koksownicy, a milicjanci ponownie staną w groźnym szeregu naprzeciwko skandującego tłumu. Wraz z rekonstrukcjami historycznymi **w rocznicę stanu wojennego wróć wspomnienia.**

Zamieszki, demonstracje, kwietne krzyże na pl. Zwycięstwa, pod kościołem św. Anny i przy kościele sióstr wizytek, potajemnie zrzucone ulotki i kamienie trafiające w milicyjne wozy... Tak wyglądała warszawska ulica dwadzieścia osiem lat temu, w czasach stanu wojennego. To na nią były zwrócone oczy opozycjonistów i rządzących komunistów. W mieście najwyższych organów władz, zjazdów jedynie słusznej partii, ale również spotkań opozycjonistów, Mszy za ojczyznę, odprawianych na Żoliborzu przez ks. Jerzego Popiełuszkę, śmierci maturzysty Grzegorza Przemyska, pobitego przez milicję; w mieście, gdzie żywa jest pamięć o kard. Wyszyńskim, wszystkie działania

władz i opozycji nabrały szczególnego znaczenia.

Książka Roberta Spałka „Warszawska ulica w stanie wojennym” to szczegółowa, niekiedy wręcz reporterska relacja z warszawskich ulic stanu wojennego. To opis największych manifestacji, protestów, zamieszek, starć z policją – walk o „Solidarność” i niepodległość, ale również tych dotąd mało znanych. Autor opisuje okres stanu wojennego: od 13 grudnia 1981 r. do jego zniesienia 22 lipca 1983 r. Opisuje go historycznie, z pełnym kalendarium i chronologią wydarzeń, podanych niekiedy z dokładnością co do godziny. Stara się także oddać nastrój, klimat, zaangażowanie, nadzieję i lęk towarzyszące tamtym dniom. W książce sporo jest ciekawostek, osobistych relacji świadków, zde-rzonych z oficjalnymi komunikatami władz



lub przekazem w ówczesnym „Dzienniku Telewizyjnym”.

Ciekawie są opisane przygotowania do pielgrzymki Jana Pawła II w 1983 r. i sama wizyta Papieża w Warszawie. Tysiące flag i jego zdjęć na domach, towarzyszący temu „stan podwyższonej gotowości” władz, starających się „zneutralizować” pozytywny skutek przyjazdu gościa z Watykanu.

W książce znajdziemy zdjęcia z manifestacji, zamieszek i zatrzymań na warszawskich ulicach. Nie tylko tych najbardziej znanych.

Dla naszych czytelników mamy 2 egzemplarze niezwyklej kroniki Roberta Spałka. Rozlosujemy je wśród osób, które do 16 grudnia wyślą do nas mejla (warszawa@goscnielny.pl) z odpowiedzią na pytanie: W którym roku ks. Jerzy Popiełuszko rozpoczął regularne odprawianie Mszy św. w intencji ojczyzny w kościele św. Stanisława Kostki?

jjw

## zapowiedzi

## Rekolekcje dla Warszawy

„Rekolekcje dla Warszawy” – to tytuł nauk adwentowych, które wygłosi ks. dr R. Skrzypczak z Wenecji w archikatedrze św. Jana Chrzciciela (ul. Świętojańska 8). Rekolekcje głoszone będą **13 grudnia** o godz.: 9.30, 11.00, 12.30, 18.00, 19.00, 21.00 oraz **14–16 grudnia** o godz. 10.00 i 19.00.

## Jak św. Franciszek

Rekolekcje zatytułowane: „Święty Franciszek... piękny umysł... waleczne serce” odbędą się **od 13 do 15 grudnia** o godz. 8.30, 10.00 i 19.00 w kościele akademickim św. Anny, przy Krakowskim Przedmieściu 68. Prowadzący: o. A. Sasiadek OFMConv i o. P. Szczepański OFMConv.

## Nauki w bazylice św. Krzyża

Rekolekcje w bazylice św. Krzyża (Krakowskie Przedmieście 3) odbędą się **od 13 do 16 grudnia** o godz. 9.00 i 18.00 (dla dorosłych) i **od 16 do 18 grudnia** o godz. 17.00 (dla młodzieży).

## Przygotować się na Boże Narodzenie

Parafia Matki Bożej Anielskiej (ul. Modzelewskiego 98) zaprasza na katechezę o. dr. Kaspera Kapronia OFM, który będzie mówić o tym, jak przygotować się do chrześcijańskiego przeżycia Bożego Narodzenia. **13 grudnia** o godz. 18.30 będzie mówił o symbolice opłatka, a **20 grudnia** o świątecznym stole.

## Wigilijne spotkanie seniorów

Dom Kultury Śródmieście (Andersa 35) zaprasza seniorów **14 grudnia** o godz. 16.00 na wigilijne spotkanie i świąteczny koncert.

## O Ewangelii Jezusa

**15 grudnia** o godz. 18.00 w Centralnej Bibliotece Rolniczej, przy Krakowskim Przedmieściu 66, odbędzie się wykład ks. prof. Waldemara Chrostowskiego o Ewangelii Jezusa Chrystusa. Wstęp wolny.

## Na Bielańskiej Scenie

W ramach cyklu Bielańska Scena Muzyczna, **16 grudnia** o godz. 20.00 w Centrum Kultury „Dobre Miejsce” (ul. Dewajtis 3) wystąpi z koncertem Tomasz Budzyński. Będzie można posłuchać utworów z solowej płyty „Luna”, która jest „podróżą po zakamarkach ludzkiej duszy”. Bilety 25 zł.

## Wigilia na ulicach

Tradycyjne wigilijne spotkanie mieszkańców Warszawy, organizowane przez stołeczny Ratusz, odbędzie się **19 grudnia** od godz. 11.00 do 15.00 na pl. Teatralnym. Jak co roku będą pierogi, barszcz, choinki i wspólne śpiewanie kołęd.

## Adwentowy spacer

Przewodnicy Towarzystwa Przyjaciół Warszawy zapraszają **19 grudnia** na adwentowy spacer po kościołach Starego Miasta. Zbiórka o godz. 11.00 przy Centrum Informacji Turystycznej (Rynek Starego Miasta). Orowadzanie jest bezpłatne. ■